

Andrzej Niewiński

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II /
John Paul II Catholic University of Lublin

 <https://orcid.org/0000-0003-1613-5885>

Indywidualny okup jako narzędzie uwolnienia z niewoli wojennej w Europie Zachodniej w późnym średniowieczu (XI–XIV wiek)

Summary

Individual Ransom as a Tool for Liberation of a Prisoner of War in Late Medieval Western Europe (11th–14th Centuries)

An important factor in the view of the phenomenon of captivity in the Middle Ages was its mercantilisation. Prisoner of war had an important economic dimension, linked to the extraction of profits from ransoms. Ransom for captives was an important part of the income from warfare in the Middle Ages and was at the same time the most important tool in regaining freedom after a longer or a shorter captivity.

Ransom, i.e. the financial equivalent for keeping a captive alive and returning him or her to freedom, was regulated (at a basic legal level) from above and the practice of using it became significantly stabilised in the Middle Ages. Institutionalisation also applied to legal and administrative actions.

Keywords: Middle Ages, history of warfare, prisoners of war, ransom

Streszczenie

Istotną kwestią w badaniu zjawiska jeniectwa w wiekach średnich jest jego merkantylizacja. Jeniectwo miało istotny wymiar ekonomiczny, związany z czerpaniem zysków z okupu. Okup za jeńców stanowił ważną część dochodu z działań wojennych w średniowieczu i zarazem najważniejsze narzędzie w odzyskiwaniu wolności po dłuższej lub krócej trwającej niewoli.

Okup, czyli ekwiwalent finansowy za zachowanie jeńca przy życiu i zwrócenie mu wolności, regulowany był (w podstawowym wymiarze prawnym) odgórnie i praktyka korzystania z niego wyraźnie stabilizowała się w wiekach średnich. Instytucjonalizacja dotyczyła także działań prawno-administracyjnych (np. dokumentacji związanej z wydawanymi poświadczeniami wpłacenia okupu).

Słowa kluczowe: średniowiecze, historia wojen, jeńiec wojenny, okup

Okup za jeńców stanowił w średniowieczu ważną część dochodu z działań wojennych. Dla niektórych zbrojnych, szczególnie uboższych, była to wręcz główna motywacja wzięcia udziału w konflikcie zbrojnym z uwagi na krążące legendy o możliwości szybkiego wzbogacenia, o ile się zdobędzie zaможnego jeńca¹. W ciągu XII i XIII stulecia rycerstwo stawało się coraz bardziej ekskluzywne, a jednocześnie coraz bardziej świadome siebie jako warstwy uprzywilejowanej. Klasa ta postrzegała siebie jako elitę, wyższą od pieszego zbrojnego i od innych członków społeczeństwa². Poczucie przynależności do międzynarodowej elity wojowników doprowadziło do rozwoju bitewnego kodeksu postępowania między rycerzami, być może najlepiej podsumowanego przez Geralda z Walii porównaniem wojny w Irlandii i na kontynencie: „tam [we Francji] rycerze są brani do niewoli, tutaj [w Irlandii] są ścinani; tam są wykupywani, tutaj są zabijani”³. Coraz bardziej upowszechniało się przekonanie, że rycerze powinni traktować siebie nawzajem z szacunkiem i uprzejmością. W *Historii księząt normañskich i andegaweñskich* dwunastowieczny kronikarz, benedyktyn Jean de Marmoutier, pisze: „Czyż nie jesteśmy rycerzami, czyż nie powinniśmy zatem okazywać rycerzom

¹ Zdobycze wojenne stanowiły dla wszystkich zaangażowanych w działania militarne (od zwykłych żołnierzy aż po króla) bardzo istotny element prowadzenia sporu. Na tyle istotny, że perspektywa wzbogacenia się na wojnie była prawdopodobnie najbardziej znaczącym czynnikiem motywacyjnym. Cf. C.T. Allmand, *War and Profit in the Late Middle Age*, „History Today” 1965, issue 15, s. 762–769; A. Tuck, *Why Men Fought in the Hundred Year War*, „History Today” 1983, issue 33, s. 35–40; R. Ambühl, *A Fair Share of the Profits? The Captors of Agincourt*, „Nottingham Medieval Studies” 2006, vol. L, s. 129–150.

² M. Strickland, *War and Chivalry. The Conduct and Perception of War in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996, s. 142–143.

³ „Ibi capiuntur milites, hic decapitantur; ibi redimuntur, hic perimuntur” – Giraldus Cambrensis, *Expugnatio Hibernica. The Conquest of Ireland*, eds and transl. A.B. Scott, F.X. Martin, Dublin 1978, s. 246–247. Vide: J.D. Hosler, *Chivalric Carnage? Fighting, Capturing and Killing at the Battles of Dol and Fornham in 1173*, [w:] *Prowess, Piety, and Public Order in Medieval Society: Studies in Honor of Richard W. Kaeuper*, eds C.M. Nakashian, D.P. Franke, Leiden 2017, s. 36–61.

szczególnego współczucia?”⁴. Kronikarz Orderyk Witalis, opisując następstwa bitwy pod Bremule (1119), wspomina, że spośród 900 walczących rycerzy zginęło tylko trzech, jako że wojownicy po obu stronach oszczędzali się nawzajem z bojaźni Bożej i braterstwa broni; bardziej zależało im na schwytaniu uciekinierów niż na ich zabiciu⁵. Z drugiej strony rycerze traktowali znacznie surowiej tych, którzy znajdowali się poza nawiasem społeczeństwa rycerskiego, czy to z powodu pochodzenia etnicznego, czy statusu społecznego.

Sytuacja i traktowanie jeńców w średniowieczu ma bezpośredni związek z rozwijającą się praktyką okupu. U kronikarzy z okresu anglo-normańskiego lub z czasów panowania Plantagenetów rzadko można spotkać określenia odnoszące się do praw regulujących działania militarne – Henryk z Huntingdon wspomina, że w 1141 r. po bitwie pod Lincoln miasto zostało splądrowane „hostili lege”, Godfryd de Breuil, opat Vigeois, pisze, że Ryszard I zdobył w 1183 r. zamek Hautefort „iure praelii”, a autor *Itinerarium*, że doradcy Saladyna prosili go, by pozwolił muzułmańskiemu garnizonowi w Akce poddać się, gdyż w przeciwnym razie wszyscy zostaną zabici „iure belli”, kiedy krzyżowcy zdobędą miasto⁶. Takie wzmianki nie mają odniesienia do żadnego spisane go kodeksu praw i wskazują raczej na istnienie określonych zwyczajów, które były powszechnie znane i stosowane.

Rémy Ambühl odnotowuje, że historycy zwykle kojarzą popularyzację okupu z powstaniem i rozwojem etosu rycerskiego⁷. Matthew Strickland z kolei twierdzi, że już w XI w., w porozumieniu zawartym pomiędzy Gwidonem z Lusignan a hrabią Wilhelmem V Akwitańskim, wykupienie jeńców (rycerzy) uchodzi za standardowe postępowanie, przyjętą normę. Jednakże norma ta niekoniecznie była respektowana – przeciwnik Gwidona, Godfryd de Thouars, okaleczył kilku jego rycerzy, Gwidon zaś w odwecie odmówił uwolnienia ludzi Godfryda⁸. Przytoczone

⁴ „Si nos milites sumus, militibus debemus compassionem, praesertim subactis” – Jean de Marmoutier, *Historia Gaufredi, ducis Normannorum et Comitis Andegavorum*, [w:] *Chroniques des Comtes d'Anjou et des Seigneurs d'Amboise*, eds L. Halphen, R. Poupardin, Paris 1913, s. 196.

⁵ „I have been told that in the battle of the two kings, in which about nine hundred knights were engaged, only three were killed. They were all clad in mail and spared each other on both sides, out of fear of God and fellowship in arms; they were more concerned to capture than to kill the fugitives. As Christian soldiers they did not thirst for the blood of their brothers, but rejoiced in a just victory given by God” – *The Ecclesiastical History of Orderic Vitalis*, ed. and transl. M. Chibnall, vol. VI, Oxford 1978, s. 241.

⁶ M. Strickland, *op. cit.*, s. 35–36.

⁷ R. Ambühl, *Prisoners of War in the Hundred Years War. Ransom Culture in the Late Middle Ages*, Cambridge 2013, s. 2.

⁸ M. Strickland, *op. cit.*, s. 134. Inne przykłady: Rajmund (VI), hrabia Tuluzy, pojmał kilku akwitańskich kupców, których okaleczył, Ryszard Lwie Serce (wówczas hrabia Poitou)

porozumienie wskazuje na istnienie praktyki okupu, nie dowodzi jednak jej przestrzegania. Ponadto w tym okresie król, pan feudalny czy dowódca w zasadzie nie ponosił odpowiedzialności i nie miał szczegółowo określonych zobowiązań wobec jeńców – w większości przypadków musieli oni radzić sobie sami.

W okresie wojny stuletniej, z uwagi na dużą liczbę różnych sytuacji związanych z braniem przeciwnika w niewolę, rozwinęły się mniej lub bardziej uniwersalne reguły, postrzegane jako *ius belli*, na które się powoływano w kwestiach spornych⁹. Warto przywołać obserwację J. Floriego dotyczącą istotnych zmian w zapatrywaniach na funkcję okupu, jakie zaszły w średniowiecznej zachodniej Europie. Ewolucja zwyczajów i wartości rycerskich między XII a XIV w. jest pod tym względem bardzo znacząca. Odwołując się do dziejów militarnych na zachodzie Europy, badacz konstatuje:

[...] początkowo okup pokonani oferowali zwycięzcom, aby nakłonić ich do odstąpienia od przysługującego im prawa skazania jeńców na śmierć lub na niewolnictwo. Miało to więc dwojaki wymiar: ekonomiczny i humanitarny. [...] Upowszechnienie się praktyki ściągania okupu w XII w. sprawiło, że stopniowo stał się on głównym powodem brania do niewoli zwyciężonych, zwłaszcza rycerzy. Zmiana mentalności była dość znaczna: okup w coraz mniejszym stopniu postrzegany był jako rekompensata za wydatki poniesione na jeńca. Przeciwnie – przetrzymywanie więźnia w niewoli uzasadnione było nadzieją na okup. Nastąpiło więc odwrócenie zależności – w XIV wieku uznano, że przetrzymywanie jeńca jest uzasadnione, jeśli okup może być zapłacony bezzwłocznie. Zatrzymanie więźnia na określony czas stało się wyłącznie gwarancją, że jego bliscy lub sprzymierzeńcy zapłacą żądaną sumę¹⁰.

w ramach odwetu pojmał jednego z głównych doradców Rajmunda i odmówił przyjęcia za niego okupu. Rajmund porwał więc dwóch rycerzy Henryka II powracających z Composteli, licząc na możliwość wymiany, Ryszard jednak odmówił, ponieważ schwytanie rycerzy stanowiło poważne wykroczenie – rycerze jako pielgrzymi byli chronieni przez Kościół i nie należało brać ich do niewoli. Nie odnotowano jednak żadnej skargi do papieża lub kurii, poszkodowani rycerze zwrócili się natomiast do Filipa (króla Francji), który z kolei wystosował do Rajmunda apel o ich uwolnienie (powołując się przy tym na św. Jakuba Apostoła), ten jednak odmówił, domagając się uwolnienia swego doradcy przez Ryszarda. Filip, mimo że formalnie pan feudalny obu zwaśnionych hrabiów, nie mógł wymusić na nich posłuszeństwa. Ten sam Filip nie protestował w 1194 r., gdy książę Jan stracił jego rycerzy pojmanych w Evreux (walka o Normandię), mimo że nie było to spodziewane postępowanie w takiej sytuacji.

⁹ Na ten temat *vide*: A. Niewiński, *Aspekty prawne zobowiązań z tytułu niewoli militarnej. Wybrane przykłady z okresu wojny stuletniej*, [w:] *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. idem, Oświęcim 2016, Homo Militans IV, s. 26–40.

¹⁰ J. Flori, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, przekł. E. Trojańska, Poznań 2003, s. 148.

Pod koniec XIII w. wzięci do niewoli rycerze z reguły byli oszczędzani i mogli liczyć na uwolnienie w następstwie uiszczenia okupu. Przyczyniły się do tego również turnieje (XII–XIII w.), wprowadzając pewne zasady, mające następnie zastosowanie również na polu walki (np. uwolnienie jeńca na słowo, humanitarne traktowanie). Nastąpił swego rodzaju przeszczep zasad i reguł turniejowych do prawdziwej walki¹¹. Niezależnie od wcześniejszych (zwyczajowych) czy późniejszych (prawnych) regulacji, głównym celem było osiągnięcie zysku z okupu – zachowanie jeńca przy życiu w pierwszej kolejności miało służyć potencjalnym zyskom materialnym. Brakowało jednak instytucji formalnego, dającego się egzekwować wojennego prawa międzynarodowego. Istniały jedynie *bonnes coutumes*, takie jak zachowanie pojmanego przeciwnika przy życiu w celu pozyskania okupu, nie było jednak bezwzględne obowiązku ich przestrzegania. Złamania prawa zwyczajowego w XI–XII w. nie postrzegano, według M. Stricklanda, w kategoriach pogwałcenia prawa, gdyż zwyczaj nie miał charakteru obligatoryjnego. Tytułem przykładu, gdy Ryszard Lwie Serce pojmał w 1187 r. francuskiego rycerza Williama des Barres, ten uciekł w chwili zamieszania, gdy ludzie Ryszarda zajęci byli innymi jeńcami, łamiąc dane słowo¹², co w XIV w. już stanowiłoby sytuację kwalifikującą się do rozpatrzenia w sądzie.

Kontekst sytuacyjny zawsze miał przewagę nad formalnym prawodawstwem. W tym okresie nie było zresztą żadnego spisanego prawa wojennego – głównie prawo zwyczajowe oraz konkretne kazusy, zalecenia. Obraz traktowania jeńców wyłania się z indywidualnych doświadczeń zawartych w źródłach (głównie różne kroniki czy też dokumenty parlamentu paryskiego). Brak jednolitych, powszechnie obowiązujących norm ilustruje przypadek Waltera Selby: wzięty do niewoli przez Szkotów (1346), poddał się z zamiarem uiszczenia okupu i został oszczędzony zgodnie z zasadami zwyczajowo przestrzeganymi w wojnach Anglii z Francją i Szkocją. Jednak król Szkocji Dawid stracił go za zdradę. Jest to bardzo nietypowa sytuacja, ponieważ nie miał żadnego prawa potraktować w ten sposób angielskiego poddanego. Kronikarz Godfryd le Baker napisał ponadto, że nigdy nie słyszał, aby rzeźony rycerz dopuścił się zdrady wobec króla Szkocji lub jakiegokolwiek Szkota, nie odnosząc się zupełnie do kwestii, jak taka zdrada w ogóle byłaby możliwa¹³. Inny przypadek dotyczy francuskiego jeńca – jednego z dowódców obrony Cherbourga, który podobno negocjował warunki kapitulacji miasta – skazanego na śmierć przez Henryka V w 1418 r. Gdy miasto się poddało, przebywał on w Rouen i miał

¹¹ M. Strickland, *op. cit.*, s. 74.

¹² *Ibidem*, s. 52.

¹³ *The Chronicle of Geoffrey le Baker*, transl. D. Prest, introd. and notes R. Barber, Woodbridge 2018, s. 76.

ważny żelazny list, jednak jak tylko jego ważność wygasła, został postawiony przez Henryka przed sądem pod zarzutem przyjęcia łapówki za przyspieszenie kapitulacji oblężonego miasta, które wciąż otrzymywało posiłki zbrojne. Został skazany i stracony. Niezrozumiałe jest jednak, dlaczego został skazany przez stronę przeciwnika – Francuz nie był poddanym Henryka. Co więcej, decyzja ta posłużyła jako precedens dla późniejszego przypadku, gdy nie dotrzymano formalności przy kapitulacji Caen¹⁴.

Jak zauważa Walter Ullmann, niewiele rozwiązań prawnych zawartych w kodeksie justyniańskim miało bezpośrednie zastosowanie w realiach średniowiecznej Europy¹⁵. Realia te domagały się nowych sformułowań, również w zakresie prawa wojennego. Irnerius, założyciel szkoły glosatorów (przełom XI–XII w.), omawia w swojej *Summa Codicis* obok prawa *postliminium* praktykę okupu. Podkreśla on, że ten, kto wykupił żołnierza z niewoli, nie nabywa tym samym legalnej władzy nad nim, może jednak przyjąć zastaw (rękojmię, gwarancję), dopóki uwolniony nie zwróci mu długu. Według niego jeńiec miał obowiązek dotrzymania złożonych obietnic. Zależność taka określana była jako *vinculum pignoris* (lub *ius pignoris*)¹⁶.

Akceptując praktykę okupu, Irnerius (podobnie jak inni komentatorzy) jednocześnie uważał, że jeńiec nie jest tożsamy z niewolnikiem¹⁷. Angelus był zdania, że obligacje pieniężne nakładane na jeńców są zgodne z prawem, jednak obowiązek zapłaty nie ma charakteru cywilnego, a jedynie naturalny, gdyż podobnie jak w przypadku pana i niewolnika między jeńcem a jego właścicielem nie zachodzi cywilny obowiązek. Jednakże w sytuacji, gdy jeńca do niewoli wziął *latrunculus*, jeńiec nie miał wobec niego żadnych zobowiązań, ponieważ takie wzięcie do niewoli nie było legalne¹⁸.

Zdaniem Bartolomeo z Saliceto jeńiec nie jest niewolnikiem, lecz rękojmią ceny swego okupu¹⁹. W chwili gdy pokonany uznaje siebie za jeńca, następuje zawarcie swego rodzaju kontraktu, na mocy którego pokonany nie zostanie zabity. Taki kontrakt, oparty na danym przez jeńca słowie („*captivus obligatus ratione fidei*”), nakłada na obie strony określone zobowiązania – jeńiec zachowa

¹⁴ M. Keen, *The Laws of War in the Late Middle Ages*, London 1965 (repr. 1993), s. 45–46.

¹⁵ W. Ullmann, *Law and Politics in Middle Ages*, London 1976, s. 78.

¹⁶ Na temat starożytnego *ius pignoris* vide: L. Amirante, *Appunti per la storia della 'redemptio ab hostibus'*, „Labeo – Rassegna di Diritto Romano” 1957, a. III, s. 7–60; M. Sanna, *Ricerche in tema di redemptio ab hostibus*, Cagliari 1998.

¹⁷ M. Keen, *op. cit.*, s. 156.

¹⁸ Angelus de Ubaldis, *In I. atque II. Digesti veteris partem commentaria*, ad D.3.5.21 (Venice 1580, fol. 98va): „Si quis autem captus esset a latrunculis, quia seruus non est, tunc promittendo pecuniam neque civiliter neque naturaliter in effectum tenetur”.

¹⁹ Bartholomaei a Saliceto, *In VII, VIII et IX Codicis Libros*, vol. IV, Venetiis 1574, Super VIII Cod., tit. 51.

życie i będzie miał zapewnione bezpieczeństwo, w zamian za co zapłaci określoną sumę za odzyskanie wolności²⁰.

Według Paride del Pozzo (piętnastowieczny włoski prawnik, żyjący w latach 1410–1493) przeciwnika można zabić w czasie trwania bitwy, ale gdy pokonanego wzięło się do niewoli, należy okazać mu miłosierdzie – z wyjątkiem sytuacji, gdy stanowi on zagrożenie²¹. Paride powołuje się na Cynusa z Pistoii twierdzącego, że tego, kto się poddał, nie wolno zabijać²². Jeśli przeciwnik się poddaje i wypowiada słowa: „oddaję się w twoje ręce”, nie można go potraktować wbrew zwyczajowi wojennemu (*consuetudo militare*). Nie należy też traktować jeńca jak niewolnika, wymagając od niego takiej posługi, która stoi w sprzeczności z pozycją rycerza i ze sztuką wojenną (*arte militare*), podobnie jak pan feudalny nie może nałożyć na wasala obowiązków nieodpowiednich dla jego stanu lub takich, w wykonywaniu których nie ma on wprawy²³. Traktowanie przeciwnika nie może więc być niezgodne z jego statusem rycerskim²⁴. Jeńca nie powinno się zabijać ani grozić mu śmiercią, jak również zmuszać go do czegokolwiek, co by było sprzeczne z honorem, należy zadbać o jego potrzeby (np. zapewnić mu jedzenie i picie)²⁵. Paride powołuje się na Baldusa, twierdząc, że pokonani nie zostają niewolnikami zwycięzców, lecz mają być traktowani zgodnie z zasadami przestrzeganymi przez rycerzy („como observa la cavalleria”), dlatego gdyby nałożono na rycerza jakieś zobowiązania uwłaczające jego statusowi, nie jest wówczas winien posłuszeństwa, które poprzysiągl²⁶.

²⁰ M. Keen, *op. cit.*, s. 157.

²¹ Praktycznie to samo twierdzi H. Bouvet, *L'arbre des batailles*, ed. E. Nys, Bruxelles 1883 (Genève 2017), s. 138.

²² Paride del Pozzo, *Tractatus de re militari p. ... Do. Paridem de Puteo compilatus tota[m] materia[m] duelli ... continens: nuperrime ... auctus ... Addit[us] est de eade[m] materia tract. Joa. de Lignano ...*, Lugduni 1543 [dalej: Paride del Pozzo, *Tractatus de re militari*], lib. IX, cap. 1: „Et dice Cyno che un che se rende non se po piu occidere. E lo decreto vole che ad un vinciuo se mostre misericordia excepto quando se dubitasse che quello devesse la pace perturbare”.

²³ *Ibidem*: „non se porra imponere servicii disconvenienti alla sua qualitate ne in quelli dove no fosse exercitato”.

²⁴ Paride używa określeń *per usanza* albo *como e costume tra li caualieri*.

²⁵ H. Bouvet, *op. cit.*, ch. 56, s. 153: „Or est telle mon opinion et dy ainsi que se le prisonnier a juré de tenir la prison mais que son maistre lui doinst à boire et à mangier et lit, selon sa puissance et selon les biens qu'il peut avoir, au lieu là où il est”. Z kolei Jean de Bueil opisuje sytuację, w której jeńiec twierdził, że miał prawo uciec, ponieważ jego pan założył mu na nogi kajdany: „ung prisonnier qui estoit eschappé sur sa foy pour ce qu'il disoit que son maistre lui avoit miz une cheisne aux piez”, który to argument nie został uznany jako wystarczający powód do uwolnienia (idem, *Le Jouvencel*, éd. L. Lecestre, Paris 1889, s. 58).

²⁶ Paride del Pozzo, *Duello: libro de re imperatori, principi signori, gentil homini, et de tutti armigeri, co[n]tinente disfide concordie, pace, casi accidenti, et iudicii con ragione esempli, et autoritate de poeti, historiographi...*, 1521 [dalej: Paride del Pozzo, *Duello*], lib. IX, cap. 2.

Po uwolnieniu jeńca na słowo, pisze del Pozzo, nie należy go więzić, kiedy wróci, a tak właśnie się stało w przypadku Rene Andegaweńskiego, będącego jeńcem księcia Burgundii Filipa – ten wtrącił go ponownie do więzienia oraz zmusił do wielu ustępstw poza zaplaceniem okupu pieniężnego²⁷. Wzięty do niewoli jest jednak w pierwszej kolejności winien posłuszeństwo temu, kto go pojmał, i nawet jego pan feudalny nie może mu zabronić stawić się na wezwanie, ponieważ obowiązuje go inny porządek zależności, zgodnie z „la iustitia dela guerra”²⁸.

W odróżnieniu od tego, jak okup za jeńca postrzegano w starożytnym Rzymie, w średniowieczu jego zobowiązanie miało charakter wybitnie prywatny, ponieważ składał on przysięgę jedynie temu, kto go pojmał²⁹. Prawo do jeńca było dziedziczne, podobnie jak obowiązek zapłaty³⁰. Jeniec pojmany przez ojca należy do syna, o ile jest on dziedzicem, stwierdza Paride del Pozzo³¹. Również jakakolwiek szkoda wyrządzona jeńcowi postrzegana była jako wykroczenie przeciwko jego właścicielowi. W ten sposób ktoś, kto zabił cudzego jeńca, musiał zapłacić okup, który miał być przez tego jeńca uiszczony, ci natomiast, których jeńcy okazywali się przestępcami i musieli stanąć przed sądem, mieli otrzymać rekompensatę³².

Ciekawe jest to, że okup staje się swoistym czynnikiem definiującym jeńca wojennego w odróżnieniu od non-kombatanta – zakładało się, że ten drugi nie powinien być brany do niewoli dla okupu³³, mimo że we wcześniejszych wiekach jak najbardziej brano do niewoli ludność cywilną. Faktem jest, że w XIV–XV w. jeniec wojenny teoretycznie (czyli zgodnie z praktyką i utartym zwyczajem wojennym) mógł cieszyć się względny immunitetem (zachowanie przy życiu i brak tortur) w zamian za zobowiązanie zaplacenienia okupu. Z drugiej strony prawo do okupu stanowiło prerogatywę tego, kto jeńca wzięł do niewoli – chodziło przede wszystkim o jego zysk, a nie o dobrobyt jeńca.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Co niekiedy bywało problematyczne, ponieważ jeniec mógł złożyć taką przysięgę kilku osobom lub też w przypadku jednej osoby były inne, którego z takiego lub innego tytułu miały prawo do udziału w zyskach.

³⁰ Przykładowo Edward III, Henryk Lancaster i Captal de Buch przekazali spadkobiercom swoje prawa do jeńców wziętych w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XIV w.

³¹ Paride del Pozzo, *Tractatus de re militari*, lib. IX, cap. 2.

³² M. Keen (*op. cit.*, s. 160), powołując się na relację kroniki Enguerrand de Monstrelet: król zapłacił rekompensatę za burgundzkich jeńców straconych w 1414 r. O casusie Joanny d’Arc *vide*: R. Ambühl, *Joan of Arc as prisonnière de guerre*, „The English Historical Review” 2017, vol. CXXXII, issue 558, s. 1045–1076.

³³ Świadczy o tym na przykład skarga rybaka z Poissy w 1433 r., że został wzięty do niewoli i wykupiony niczym zbrojny, którym przecież nie był – *vide*: R. Ambühl, *Joan of Arc...*, s. 12. *Vide* też niżej przypadek Berengara de Monte Alto, który nie powinien trafić do niewoli, jako że nie był żołnierzem.

Wysokość okupu i kwestie formalne

Ówcześni autorzy, tacy jak Honoré Bouvet czy Christine de Pizan, sugerowali, że okup nie może być tak duży, by zostawić bez środków bliskich i przyjaciół jeńca. Według M. Keena i A. Bossuata okup zwyczajowo miał nie przekraczać rocznego dochodu jeńca, Ph. Contamine z kolei nawiązuje do epizodu pojmania (1371) Jeana de Grailly, znanego jako Captal de Buch, wysokość okupu za którego kilkakrotnie przekraczała jego roczny dochód. Był to jednak szczególny przypadek, ponieważ Karol V w ogóle nie miał zamiaru go uwolnić (co według jeńca było sprzeczne z prawem wojennym), w związku z czym kwota okupu miała raczej charakter symboliczny³⁴.

Omawiając kwestię tego, czy domaganie się od jeńca zapłaty jest dozwolone, Bouvet zaczyna od stwierdzenia, że w czasach jemu współczesnych odeszło się już od dawnego prawa, w myśl którego jeńców zabijano albo traktowano ich jak niewolników. Na pytanie o to, czy można domagać się od jeńca złota, srebra czy innych dóbr odpowiada, że według dekretu³⁵ nie powinno się tego czynić, gdyż jeńcowi należy się miłosierdzie, a skoro uwalnia się go w zamian za pieniądze, to nie ma tu na nie miejsca. Jeśli jednak zdobywca żąda pieniędzy, jeńiec powinien mu je zapłacić, by zachować swoje życie i zdrowie. Według prawa pisanego (*droit écrit*) człowiek może zgodnie z prawem zatrzymać wszystko, co zabrał nieprzyjacielowi w trakcie wojny sprawiedliwej, zatem wszelkie zdobyte dobra należą do zwycięzcy. Bouvet przyznaje, że wśród chrześcijan istnieje zwyczaj brania pieniędzy (okupu) w zamian za pozostawienie jeńca przy życiu, nie można jednak przy tym zapominać, że jeńca nie należy traktować brutalnie dlatego, że jest w mocy tego, kto go pojmał, ale powinno się okazać mu miłosierdzie, chronić go i żywić, a okup ma być w granicach rozsądku i podyktowany łaskawością, taki, by nie pozbawić dziedzictwa jego żonę, dzieci, rodziców i przyjaciół. Ten zaś, kto postępuje inaczej, nie jest szlachcicem, ale tyranem. Niestety, ubolewa autor, jakkolwiek porzucono dawne prawo zabijania jeńców czy zamieniania ich w niewolników, zbrojni obecnie zachowują się niezgodnie ze szlachetnymi zasadami, nie mają litości i domagają się okupów ogromnych i nie do zniesienia³⁶. Podobnie Christine de Pizan zastrzega, że wysokość okupu

³⁴ Ph. Contamine, *The Growth of State Control. Practices of War, 1300–1800: Ransom and Booty*, [w:] *War and Competition between States*, ed. idem, New York 2000, s. 166. *Vide* też: C. Taylor, *Chivalry and the Ideals of Knighthood in France during the Hundred Years War*, Cambridge 2013, s. 205.

³⁵ Określenie *le decret* oznacza tu dekret prawa kanonicznego (zwanego *droit de decrets*).

³⁶ H. Bouvet, *op. cit.*, ch. 47, s. 139: „Supposons que aujourd’hui ayons delaissé les loix anciennes de mettre en servitude les prisonniers et de les occir depuis qu’ils sont en nostre pouvoir. Je demande se justement l’on peut demander de ung prisonnier finance d’or ou d’argent ou d’autres biens. Et je preuve vraiment que non, car le decret dist que depuis qu’il

nie może zbyt obciążać jeńca i jego rodziny, ponieważ „jest to wbrew sumieniu i wszystkim zwyczajom wojennym, aby rycerz po zapłaceniu okupu zmienił się w żebraka”³⁷. Przytacza ponadto przykład, że w myśl obowiązującego we Włoszech zwyczaju, jeniec wojenny traci przeważnie tylko swoje wierzchowce i ekwipunek, nie musi natomiast sprzedawać ziemi i majątku dla zapłacenia wymaganego okupu. Prawo naturalne przewyższa w jej rozumieniu prawo wojenne: ludzkie traktowanie przeciwnika ma pierwszeństwo³⁸.

Uwagi te były w tamtym czasie bardzo aktualne, ponieważ okup mógł faktycznie zrujnować, jak to się stało w przypadku rodzin Rodemacków i Chateauvillainów³⁹.

est en prison misericorde lui est due. Mais il est clere chose qu’il fault faire ce que en tel cas l’on est tenu de faire. Doncques pourquoy fault il demander finance ne quelle misericorde seroit ce se il avoit merchy pour son argent. Item, ung aultre decret dist que indeuement requiert ung homme argent de celui qu’il tient prisonnier. Et toutefois combien que indeuement il veuille avoir argent ou finance de son prisonnier, le prisonnier lui peut deument donner finance pour garder sa vie et la santé de son corps. Doncques selon droit escript, l’on demande finance non deument, par quelle voye ou raison peut l’on defendre qu’elle se doye payer. Or fault il dire aucune chose pour l’aultre partie, car selon droit escript tout ce que ung homme peut gaingnier sur son ennemy en juste guerre, il peut retenir de bon droit. Doncques veu que il tient la personne et que pour icelle laisser il peut avoir ses biens pourquoy en sera il blasmé. Item, se ung homme avoit en la bataille tous ses biens, de droit escript ils seroient conquis pour celui qui le vaincroit. Pourquoy doncques ne les pourra il faire venir devant que il le laisse aller. Item, de droit escript bonne coustume et bon usage est chose approuvée, mais entre les Chrestiens grans et petis l’on a coustume de prendre finance les ungs des aultres communement. Or voions doncques par quel droit nous pourrions soustenir que finance ne se doye prendre. Mais selon mon advis veci que j’en dy. Vraiment à ung prisonnier misericorde lui est deue et son maistre la lui doit faire et garder que descourtoisie ne lui soit faicte puisqu’il est en son povoir. Et lui doit donner son vivre raisonnablement selon sa faculté et lui doit faire bonne compaignie et charitable pour l’amour de nostre Seigneur et se quittement ne le veult laisser, qu’il lui demande finance raisonnable et courtoise et aussi possible au prisonnier de payer selon les usaiges d’armes et du pays dont il est, et non mie lui desheriter ne sa femme ne ses enfans ne ses parens et amis, car droit veult qu’ils aient de quoy vivre apres ce qu’il aura payé sa finance. Et s’il fait aultrement il n’est pas gentilhomme ainçois est tirant et non courtois. Mais nostre seigneur Dieu voit tres bien comment les gens d’armes du jourdhuy font le contraire, car sans pitié ne misericorde ils prenent et font payer aux prisonniers grandes et excessives finances et raenchons”.

³⁷ Ch. de Pizan, *The Book of Deeds of Arms and of Chivalry*, transl. S. Willard, ed. Ch. Cannon Willard, University Park 1999, s. 170.

³⁸ *Ibidem*, s. 174. Podobnie później Grocjusz podkreśla, że wysokość okupu nie może być tak duża, aby pozbawić jeńca rzeczy niezbędnych do życia – *vide*: S. Yamauchi, *Looting of Men and Legal Theories in Medieval and Early Modern Europe*, „Hitotsubashi Journal of Law and Politics” 1995, vol. XXIII, no. 2, s. 13–32.

³⁹ A. Bossuat, *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack*, „Annales de l’Est” 1951, 5^e série, t. II, s. 145 i nn.

Z kolei Antoni de Bourgogne, książę Brabancji, został zabity pod Azincourt właśnie z tego powodu, że ukrywał swoją tożsamość w obawie o to, że zostanie mu nałożony zbyt wysoki okup⁴⁰.

Żeby umożliwić zebranie i dostarczenie okupu, jeniec zyskiwał przywileje, takie jak status osoby niewalczącej i list żelazny, dający mu możliwość przemieszczania się po terytorium objętym działaniami militarnymi. Jego majątek również zyskiwał immunitet, czyli nie mógł być zajęty i splądrowany, ponieważ jeniec czasem musiał go sprzedać (w części lub w całości) w celu pozyskania środków. Dlatego też oblężenie Orleanu w 1429 r. technicznie nie było legalne z uwagi na to, że książę orleański przebywał w tym czasie w niewoli angielskiej⁴¹.

Właściciel jeńca miał zatem prawo do otrzymania korzyści finansowych z okupu, nie miał jednak nieograniczonych praw gdy chodzi o osobę jeńca. W założeniu jeniec miał być dobrze traktowany, zyskiwał immunitet i otrzymywał list żelazny pozwalający mu na udanie się do domu w celu zgromadzenia niezbędnych środków finansowych, nie mógł brać udziału w działaniach militarnych (choć zdarzało się, że taki jeniec zmuszany był do walki przeciwko swoim i wówczas mógł być skazany za zdradę)⁴². Z drugiej strony właściciel stawał się nowym, faktycznym panem jeńca w tym sensie, że miał pierwszeństwo przed panem feudalnym, który nie mógł zakazać swemu wasalowi posłuszeństwa wobec przeciwnika, który go pojmał. Ten ponadto mógł zażądać od jeńca, który nie był w stanie zapłacić okupu, żeby mu służył⁴³.

Nierzadko okup za mniejszej wartości jeńców miał pokryć większy okup za cenniego pojmanego strony przeciwnej. Już w 1421 r. wykup rycerza Briana Stapiltona, jeńca Jeana Decroix, stanowił część okupu należnego za Karola Orleańskiego. Później angielscy jeńcy, William Peyto i John Handford, zostali uwolnieni wskutek „potrącenia” wartości ich okupów z należności za okup braci orleańskich – Karola i Jana⁴⁴. W lipcu 1451 r. król Henryk VI wydał rozporządzenie, na mocy którego

⁴⁰ S. Boffa, *Antoine de Bourgogne et le contingent brabançon à la bataille d'Azincourt (1415)*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 1994, t. LXXII, s. 275–278.

⁴¹ M. Keen, *op. cit.*, s. 160–161; M.K. Jones, *Gardez mon corps, sauvez ma terre. Immunity from War and the Lands of a Captive Knight. The Siege of Orleans (1428–29) Revisited*, [w:] *Charles d'Orleans in England, 1415–1440*, ed. M.-J. Arn, Cambridge 2000, s. 9–26.

⁴² Sytuacja taka miała miejsce w 1389 r. – przypadek Guillaume'a de Brue: francuski poddany został oskarżony o zdradę i stracony, ponieważ walczył po stronie wroga; postępowanie swoje tłumaczył tym, że został wzięty do niewoli i złożył przysięgę, a że nie mógł zapłacić okupu, to służył wiernie swemu panu, nie chcąc złamać danego słowa. M. Keen, *op. cit.*, s. 162.

⁴³ Bartolomeo da Saliceto: „non solventes... servire tenentur”, *cit. per.*: M. Keen, *op. cit.*, s. 161.

⁴⁴ M. Jones, *Ransom Brokerage in the Fifteenth Century*, [w:] *Guerre et société en France, en Angleterre et en Bourgogne: XIV^e–XV^e siècle*, eds Ph. Contamine, Ch. Giry-Deloison, M.H. Keen, Lille 1991, s. 221–235.

wspomniany Henry Redford miał otrzymać pieniądze za swój okup w wysokości 6000 złotych monet (*saluts d'or*) od Guillaume'a de Harcourt, hrabiego Tancarville, na mocy zaciągniętego przezeń zobowiązania uiszczenia części okupu za francuskiego księcia⁴⁵. Wiadomo, że Redford te pieniądze otrzymał i miał zapłacić je hrabiemu Dunois, lecz ten złożył skargę, że jeńiec nie dopełnił zobowiązania i wystąpił przeciwko Johnowi Talbotowi, który reprezentował Redforda jako poręczyciel. Niezależnie od tego, co faktycznie stało się z pieniędzmi, Redford w 1452 r. był już na wolności. Talbota natomiast jej odzyskanie kosztowało utratę miasta i twierdzy Falaise. Do dokumentu poświadczającego jego uwolnienie dołączono klauzulę, że po odzyskaniu wolności Talbot ślubuje udać się na pielgrzymkę do Rzymu, zanim powróci do Anglii. Te środki ostrożności ukazują, jak bardzo obawiano się ponownego zaangażowania angielskiego dowódcy w działania wojenne⁴⁶.

Okoliczności pojmania Oliviera du Guesclina, brata słynnego Bertranda⁴⁷, narażały niemałych trudności z podziałem okupu. Ustaloną kwotą aż 40 000 franków mieli podzielić się John Arundel, poddany króla Ryszarda II, i Jehan Cocq, poddany króla Nawarry Karola Złego, którzy wzięli go do niewoli. Pozostawała jeszcze kwestia królewskich udziałów w zysku. W 1379 r. Arundel zabrał jeńca do Anglii, gdzie sprawę dyskutowano w parlamencie. Spisano zobowiązanie warun-

⁴⁵ W dniu 29 VII 1451 r. Henryk VI skierował do Skarbnika nakaz dostarczenia zobowiązania hrabiego Tancarville na poczet okupu Karola Orleańskiego: „Zawiadamiamy, że Nasz umiłowany i godny zaufania rycerz Henryk Redford, który pozostaje jeńcem naszych nieprzyjaciół, nie posiadając dóbr na pozyskanie środków finansowych, a przez długi czas wiernie Nam służył w królestwie Francji i Normandii oraz poniósł dotkliwą stratę swych dóbr, będąc w przeszłości jeńcem i płacąc wielki okup, z Naszej wielkiej łaski, za radą i zgodą naszej Rady i z uwzględnieniem powyższego, udzieliliśmy mu 6 tys. złotych monet (*salutz*) z zobowiązania zaciągniętego przez księcia orleańskiego w czasie, gdy był tu jeńcem. Polecamy dostarczyć wymienionemu Henrykowi Redfordowi zobowiązanie Williama Harcourta, hrabiego Tankerville, będące w waszej pieczy, wśród innych zobowiązań wyżej wspomnianego księcia”. *Proceedings and Ordinances of the Privy Council of England*, ed. H. Nicolas, vol. VI, [London] 1837, s. 109.

⁴⁶ *Medieval Hostageship c. 700–c. 1500. Hostage, Captive, Prisoner of War, Guarantee, Peacemaker*, eds M. Bennett, K. Weikert, [b.m.w.] 2017, s. 194.

⁴⁷ Bracia du Guesclin zapisali się w historii zarówno swymi walecznymi czynami, jak i wielokrotnym pobytem w niewoli: legendarny Bertrand du Guesclin, mianowany w 1370 r. konektblem Francji, trafił do niewoli czterokrotnie, jego brat Guillaume został wykupiony z niewoli przez króla Nawarry za znaczną sumę 2000 franków, a Olivier został wzięty do niewoli w 1378 r., w czasie oblężenia Cherbourga – twierdzy należącej do króla Nawarry Karola II Złego, który zawarł natenczas sojusz z Anglikami. Na temat niewoli Bertranda du Guesclin *vide*: A. Niewiński, *Stosunek etosu rycerskiego do jeńca w średniowieczu. Niewola i okup Bertranda du Guesclin w bitwie pod Najera*, [w:] „*Sub vexillo servire*”. *Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu urodzin i pracy naukowej Prof. Jana Ptaka*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2022, s. 125–146.

kowe, głoszące, że jeśli przed Wielkanocą zostanie udowodnione, iż królowi należy się część okupu, to ją otrzyma, zaś gdyby tego nie udowodniono, zobowiązanie jest nieważne, a gdyby jeńiec w międzyczasie zmarł, jego prawowici właściciele nie będą musieli płacić więcej niż część tego, co od niego otrzymali. Choć nie ma to jednoznacznego potwierdzenia, roszczenia angielskiego króla najprawdopodobniej unieważniono. Rozpatrująca sprawę komisja orzekła natomiast, że królowi Nawarry należy się 1/3 okupu, Arundelowi 1/3 z pozostałej części (czyli 22,2% całości), a resztę mają podzielić między siebie dwaj rycerze (Dartaisso i de Solle), którym Cocq odsprzedał swoje prawa do jeńca.

Olivier jednak miał spory problem z pozyskaniem tak dużej sumy pieniędzy (pomimo że Karol VI w 1380 r. wydał rozkaz zebrania dodatkowych środków wśród poddanych w Normandii na poczet tego okupu) i dwa lata później nadal przebywał w Anglii. Sprawa podziału okupu dodatkowo skomplikowała się przez to, że do udziału w zyskach z niego rościły sobie prawo również osoby ponoszące koszty związane z utrzymaniem jeńca – Reymund Despars i Martin Seyns, których opiece powierzono go po uwolnieniu z Tower. Chcieli dostać tzw. *les marz*⁴⁸ (5 dodatkowych franków za każde 20 franków okupu), w związku z czym uważali się za „współwłaścicieli” jeńca. Okup tym samym wzrastał z 40 000 do 50 000. Ze względu na brak zapłaty, Despars i Seyns zadłużyli się u dwóch londyńczyków, a następnie nie byli w stanie spłacić długów, oddali zatem swoje prawa do *les marz* jako rekompensatę, formalnie nadal pozostając osobami zapewniającymi jeńcowi utrzymanie. Gdy jednak w czerwcu 1381 r. wybuchła rewolta chłopska, Despars i Seyns zredukowali kwotę okupu do 25 000 i w obawie o życie uwięzionego prawdopodobnie uwolnili go, ponieważ niewywiązanie się z zobowiązania ochrony życia jeńca mogło unieważnić jego zobowiązanie do zapłacenia okupu. W sierpniu tego samego roku du Guesclin podpisał w Paryżu nowe porozumienie z przedstawicielami króla Nawarry, zobowiązując się do zapłacenia mu 7500 franków⁴⁹.

Sprawa jednak na tym się nie zakończyła – we wrześniu tego samego roku w sądzie dochodzili swoich roszczeń londyńczycy, u których zadłużyli się Despars i Seyns, oraz zarządcy majątku zmarłego Arundela, którzy twierdzili, że osoby odpowiedzialne za utrzymanie jeńca nie mają do niego (ani do wynagrodzenia z tego tytułu) żadnych praw, a tym bardziej nie mają możliwości przeniesienia tych praw na osoby trzecie. Ustalono, że okup przysługuje legalnie jedynie właścicielom jeńca (podczas gdy utrzymanie *les marz* jest opcjonalne) oraz że fakt niezapłacenia okupu

⁴⁸ Był to dodatek do okupu w wysokości 1/5 jego wartości, mający pokryć koszty utrzymania jeńca. W dokumentach wzmianka o tej praktyce po raz pierwszy pojawia się właśnie przy okazji rozprawy sądowej w Londynie 1381 r., dotyczącej okupu za Oliviera du Guesclina. *Vide*: R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 144; Ch. Given-Wilson, *The Ransom of Olivier du Guesclin*, „Historical Research” 1981, vol. LIV, s. 17–28.

⁴⁹ Ch. Given-Wilson, *op. cit.*, s. 22.

w wyznaczonym czasie i wymiarze uprawnia właściciela do ponownego nałożenia go na jeńca, co też miało miejsce w danym przypadku⁵⁰.

Należy zatem wziąć pod uwagę, że sama kwota okupu powiększana była o koszty utrzymania jeńca (wspomniane *les marz*), jak również koszty poniesione z tytułu negocjacji warunków jego uwolnienia, opłat za zakładników/poręczycieli⁵¹, listy żelazne itp. Takie wydatki mogły być znaczne – na przykład wysokość okupu za Roberta Hungerforda, lorda Moleyns, który został wzięty do niewoli w 1453 r., wynosiła 6000 funtów, podczas gdy dodatkowe opłaty sięgały około 3800 funtów. Pomimo otrzymanego wsparcia finansowego, Talbot musiał pokryć większą część okupu z własnych środków, m.in. sprzedając w tym celu należącą do niego miejscowość Douville. W 1434 r. decyzją rady królewskiej otrzymał jeszcze tysiąc funtów za wierną służbę Henrykowi V. Pobyt w niewoli miał pomimo to katastrofalny wpływ na jego sytuację finansową⁵².

Określona umowa prawna normowała również praktykę wystawiania listów żelaznych, umożliwiających jeńcom stosunkowo bezpieczne podróżowanie. Wystawiano je na czas określony, którego długość zależała w znacznej mierze od celu podróży (gdzie i do kogo jeńiec się udawał) „per redemcione et financia acquirendo” (jakkolwiek formułka ta nie była powszechna, pojawia się jedynie w kilku listach)⁵³. Niestety, ich treść jest skąpa i nie daje większych możliwości pozyskania dodatkowych informacji, oprócz danych osobowych jeńca i jego zdobywcy, daty wystawienia i ważności listu oraz kraju/miejscowości, do której jeńiec zmierzał. Wiadomo na przykład, że francuski rycerz Aubert le Flament, pan na Canny, w celu udania się do Francji otrzymał list żelazny wystawiony 8 lutego 1416 r. i ważny przez cztery miesiące⁵⁴. Konieczność kontaktów z różnymi osobami mogącymi udzielić jeńcowi wsparcia finansowego generowała dalsze zobowiązania.

Powstanie w XIII w. prawa kontraktowego i zaadaptowanie go do praktyki wykupu z niewoli (które rozpowszechniło się w XIV, a jeszcze bardziej w XV w.) zredukowało znaczenie słowa honoru i ustnej przysięgi, ponieważ zastąpiło je pisemne zobowiązanie, którego ważność uznawano w każdym sądzie. Dawało ono również możliwość niwelacji różnic stanowych i mogło obejmować praktycznie wszystkich w taki sam sposób. W pierwszej połowie XV w. jest to już bardzo rozbudowany w treści dokument⁵⁵. Warunki kontraktu określały zarówno wysokość, jak i termin

⁵⁰ *Ibidem*, s. 18–23.

⁵¹ O tym, że los zakładników bywał ciężki, *vide*: M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 221–235.

⁵² R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 113–115.

⁵³ Idem, *Le sort des prisonniers d'Azincourt (1415)*, „Revue du Nord” 2007, t. IV, no. 372, s. 773.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 40–41.

oraz sposób (istniało wiele możliwości: w gotówce, w srebrze lub złocie, w postaci jakichś dóbr materialnych, jednorazowo lub na raty itp.) uiszczenia okupu. Określano ponadto szczegółowe warunki uwolnienia jeńca – mógł odzyskać wolność już po wpłacie pierwszej części okupu lub pozostać w niewoli do momentu spłaty całej kwoty. Do tego dochodziły listy zobowiązujące, angażujące osoby trzecie – poręczycieli (często było to konieczne z uwagi na fakt, że jeńiec musiał udać się w podróż w celu zebrania środków). Zobowiązywali się oni do spłaty okupu w przypadku, gdyby jeńiec nie zapłacił, a niekiedy też do zajęcia jego miejsca w charakterze zakładnika. Listy te przechowywał „właściciel” jeńca i miał obowiązek zwrócenia ich poręczycielom lub zniszczenia w chwili uregulowania należności. Kolejny kontrakt dotyczył listu żelaznego, mającego zapewnić jeńcowi bezpieczeństwo. Na mocy tego kontraktu jeńiec zobowiązywał się do nieużywania broni na terytorium nieprzyjaciela, ewentualnie do podróżowania wyznaczoną trasą, z kolei wystawiający list gwarantował jeńcowi bezpieczną podróż w konkretnym okresie. Interesujące jest stwierdzenie, że cały ten proces postrzegano jako część prawa wojennego, pomimo tego, że samo w sobie prawo kontraktowe miało cywilny charakter⁵⁶.

W sądzie londyńskim w 1381 r. argumentowano, że zgodnie z prawem wojennym jeńiec, który nie zapłacił okupu w terminie, może być ponownie poddany obowiązkowi zapłaty i suma do zapłacenia mogła się zwiększyć. W 1438 r. natomiast specjalna klauzula zawarta w kontrakcie chroniła jeńca przed taką perspektywą – jego „właściciel” zobowiązał się pisemnie do nienakładania na niego większego okupu po upływie terminu zapłaty. Co więcej, zobowiązania czterech osób mających wystąpić w charakterze zakładników do momentu powrotu jeńca ukazują przewagę prawa kontraktowego nad prawem wojennym – zobowiązali się oni nie starać się o zwolnienie z bycia zakładnikami ani nie wszczynać żadnego sporu, powołując się na prawo wojenne czy jakieś inne przepisy, które mogłyby zwolnić ich z podjętych zobowiązań. Można by zatem wnioskować, że w XV w. różne sprawy związane z jeńcami i okupem były regulowane przez kontrakty, a nie przez jakiegokolwiek prawo militarne. Pisemne zobowiązania wraz z instytucją zakładników stanowiły zabezpieczenie przed niewywiązaniem się jeńca (który w zasadzie stawał się dłużnikiem tego, kto go pojmał) z podjętej obietnicy zapłacenia okupu. W latach trzydziestych XV w. 15 jeńców z garnizonu Mont-Saint-Michel musiało zapłacić okup i część z nich została w niewoli, podczas gdy inni udali się pozyskać pieniądze na zbiorowy okup. Ponieważ nie dostarczyli go na czas, jednego z zakładników zrzucono z murów miasta⁵⁷.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 44.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 45.

Upowszechnienie podejścia kontraktowego usprawniło proces wykupu, ale tylko wtórnie i w niewielkim stopniu przyczyniło się do poprawy losu jeńca. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że ponieważ kontrakt z natury ma charakter dobrowolny, udowodnienie, że któraś ze stron działała pod przymusem, potencjalnie mogło go unieważnić. Kilku jeńców odwołało się do tej zasady w celu unieważnienia swoich zobowiązań, parlament jednak z reguły nie rozpatrywał takich spraw z uwagi na to, że w sytuacji, gdy jedna ze stron z konieczności działała z pozycji siły, strony nigdy nie były sobie równe.

Po bitwie pod Azincourt (1415) część jeńców zgładzono⁵⁸, za innych natomiast wyznaczono okup. Zachowane zobowiązania (*contrats d'obligation*) i listy żelazne pozwalają na zdobycie dokładniejszych informacji: kto pojmał jeńców (w większości byli to łucznicy, ale najbardziej wartościowych mieli rycerze), jaka była wysokość okupu, ile z tego należało zapłacić królowi. W zasadzie dokumenty te sporządzano głównie jako gwarancję zapłaty Koronie odnośnej należności⁵⁹. Treść dokumentu dzielono na dwie części: w pierwszej zdobywca jeńca zobowiązywał się do uiszczenia określonej kwoty należnej królowi z tytułu okupu za niego i podawał konkretną datę realizacji tego zobowiązania, w drugiej podane były imiona jeńca/jeńców. Takie zobowiązania stanowiły jedną opcję, druga polegała na potrąceniu należności z wypłaty żołdu. Można przypuszczać, że dowódca przejmował wszystkich jeńców pojmanych przez swoich żołnierzy, a następnie wypłacał im część zysków z okupu⁶⁰.

⁵⁸ Ghillebert de Lannoy, lord Willerval, był jednym z Francuzów wziętych do niewoli po bitwie. Miał 29 lat i był szambelanem hrabiego Charolais, najstarszego syna burgundzkiego księcia Jana bez Trwogi. Oto jak de Lannoy opisał swoje doświadczenia: „W 1415 brałem udział w walce pod Ruisseauville, gdzie zostałem ranny w kolano i głowę. Położono mnie między zmarłymi. Gdy jednak przeszukiwano ciała, zostałem wzięty do niewoli, gdyż byłem ranny i bezbronny. Trzymano mnie przez jakiś czas pod strażą, a następnie zaprowadzono do pobliskiej chaty, gdzie 10 czy 12 było już innych jeńców, również rannych. Wtedy właśnie rozległy się krzyki, że książę Brabancji ruszył do ataku i należy zabić wszystkich jeńców. Anglicy więc, żeby szybko wykonać rozkaz, podpalili chatę, w której się znajdowałem wraz z innymi jeńcami. Łaska Boża sprawiła, że przeczolgałem się kilka stóp dalej od ognia. Tam też byłem, gdy wrócili Anglicy i ponownie wzięli mnie do niewoli. Ponieważ pomyśleli, że jestem wysokiej rangi, sprzedali mnie panu Johnowi Cornwallowi. [...] Zabrano mnie do Calais, a następnie do Anglii, gdzie odkryli, kim jestem i wyznaczyli za mnie okup w wysokości 1200 złotych koron (*écus*) wraz z koniem o wartości 100 franków. Gdy opuściłem swojego pana, Johna Cornwalla, dał mi 20 nobli na zakup nowej zbroi” – *Oeuvres des Ghillebert de Lannoy*, éd. Ch. Potvin, Louvain 1878, s. 49–50. *Vide* też: J. Barker, *Agincourt. The King, the Campaign, the Battle*, London 2010, s. 304–306.

⁵⁹ A. Curry, *Agincourt. A New History*, Stroud 2015, s. 81.

⁶⁰ R. Ambühl, *A Fair Share of the Profits?...*, s. 140.

Niektórych jeńców po bitwie pod Azincourt wywieziono do Anglii, skąd później mogli wyjechać w celu zdobycia środków na zapłatę okupu. Innych sprzedano w Calais (w celu szybkiego pozyskania gotówki na powrót do Anglii) kupcom czy osobom zamożnym, które chciały na tym zarobić. W tej sytuacji zobowiązanie podpisywał nabywca jeńca, a nie ten, kto go pojmał na polu walki. Przykładowo dwóch mieszkańców Calais, którzy złożyli zobowiązanie uiszczenia zapłaty (tzn. należnej królowi części okupu) za jeńca, nie było prawnie jego właścicielami (dokument precyzuje, że jeniec należał do niejakiego Richarda Sherborne'a). Czy pełnili rolę pośredników?⁶¹ Nie wiadomo. Nie wiemy też, czy Sherborne brał udział w walce, czy nabył prawa do jeńca⁶².

Źródła dostarczają też informacji o nielegalnych profitach: zachowała się skierowana do króla petycja dwóch angielskich łuczników (byli to Simon Irby i John Craven) ze skargą, że wielmożny William Buckton (wyższy od nich rangą) siłą i oszustwem pozbawił ich jeńców, których pojmał, po czym wbrew ich woli i zgodzie pozyskał za nich okup, nie uiszczając należnej królowi opłaty. Przypadek ten jest jednak odosobniony i nie stanowi raczej paradygmatu zachowań dowództwa⁶³.

Z analizowanych przez R. Ambühla zobowiązań wynika, że większość kontraktów dotyczących „zwykłych” jeńców podpisano w okresie od grudnia 1415 do lutego 1416 r. Im więcej jeniec był wart, tym z reguły dłużej przebywał w niewoli, ze względu na dłuższy czas potrzebny na ustalenie wysokości okupu i odnośne negocjacje. Przyrzeczenie Henry'ego Fitzhugh'a wskazuje, że siedmiu jego jeńców dotarło do Calais, gdzie po ustaleniu wysokości okupu i obliczeniu należnej królowi kwoty, zobowiązał się on pisemnie 26 lutego 1416 r. do uiszczenia jej do 7 czerwca 1416 r. Data wystawienia zapewnienia była jednocześnie datą uwolnienia jeńców na słowo. Mieli zatem trzy miesiące na dostarczenie okupu. Termin, w jakim zdobywca jeńca deklarował zapłatę należnej królowi części, również pozwala na określenie czasu, jakiego potrzebował przeciętnie jeniec na dostarczenie okupu: czas ten wynosił od 1 do 6,5 miesiąca, z reguły około 3–4 miesiące (istotne było jak najszybsze pozyskanie okupu, żeby zminimalizować koszty utrzymania jeńca – F. Beriac-Laine i Ch. Given-Wilson podają, że większość „zwykłych” jeńców wziętych pod Poitiers uwolniono na słowo w połowie lub pod koniec 1357 r.⁶⁴).

⁶¹ Na temat takich pośredników, tzw. *ransom brokers*, *vide*: A. Curry, *op. cit.*; M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 221–235.

⁶² R. Ambühl, *Le sort des prisonniers...*, s. 771.

⁶³ Idem, *A Fair Share of the Profits?...*, s. 141.

⁶⁴ F. Beriac-Laine, Ch. Given-Wilson, *Les prisonniers de la bataille de Poitiers*, Paris 2002, s. 95–96.

Swoisty przegląd wcześniejszych opinii na temat warunków wykupu jeńców i swoje ustosunkowanie się do nich przedstawia pod koniec XVI w. włoski prawnik Alberico Gentili⁶⁵ w swoim traktacie *De jure belli*⁶⁶. Píše on, że żołnierze wzięci do niewoli zwykle muszą złożyć obietnicę, że nie będą (nigdy lub przez określony czas) walczyć z tymi, którzy wzięli ich do niewoli. Zwyczaj ten (który, jak zaznacza Gentili, praktykowany jest również w czasach jemu współczesnych) jego zdaniem istniał już wśród Gotów i plemion germańskich. Jeniec ponadto zawiera z tym, kto go pojmał, umowę dotyczącą warunków i wysokości okupu i zwykle zostaje uwolniony po złożeniu przysięgi, że powróci, aby zapłacić uzgodnioną sumę. Wśród uczonych, mówi Gentili, trwa dyskusja co do tego, czy taka przysięga jest dla jeńca wiążąca. Według niego Bartolus, Baldus i Angelus nie uznają ważności tego rodzaju obietnic, a ich stanowisko zostało w późniejszym czasie poparte przez Zasiusa w jego sporze z Eckiem. Z drugiej strony istnieje zakorzeniony w starożytności zwyczaj nakazujący dotrzymanie złożonej obietnicy. Dlatego też prawnik Filip Decjusz (druga połowa XV w.) utrzymuje, że jeńcy wojenni wzięci do niewoli legalnie, czyli w trakcie wojny sprawiedliwej, mają prawny obowiązek zapłacenia ustalonego okupu. Takie jest też stanowisko Alciatusa i Duarena, o czym informuje Covarrubias (zm. 1577), krytykujący Zasiusa⁶⁷.

Gentili rozpatruje sytuację przedstawioną w *Digesta* 3,5,20⁶⁸: z trzech jeńców wziętych do niewoli przez Luzytanów jeden udał się w celu pozyskania okupu za całą trójkę i nie wrócił, a dwóch pozostałych ostatecznie musiało zapłacić okup za siebie i za niego. Czy zatem słuszne jest, by odzyskali zapłacone za niego pieniądze na drodze sądowej? Naturalnie, odpowiada Gentili, ponieważ jeniec nie wypełnił zobowiązania, nie wracając zgodnie z obietnicą. Jakkolwiek można by tu argumentować, że zajmowanie się sprawami osoby nieobecnej nie uprawnia do odszkodowania, zwłaszcza że zapłacenie okupu nie przyniosło pożytku uwolnionemu na słowo jeńcowi, który i bez tego przebywał już na wolności, należy zwrócić uwagę na to, że z tekstu wynika, iż między trzema jeńcami istniało określone po-

⁶⁵ Ze względu na swoje sympatie protestanckie zmuszony był do opuszczenia Włoch i po pobycie w Niemczech osiadł w Anglii, gdzie wykładał prawo na Uniwersytecie Oksfordzkim.

⁶⁶ Alberici Gentilis, *De Iure Belli Libri Tres*, ed. Th. Holland, Oxford 1877.

⁶⁷ „Et Decius hoc idem tenet, captis bello iusto incumbere obligationem pacti pretii soluendi, aut redeundi in captiuitatem. Et uerum non esse, quod a priuato fides hosti seruanda non sit. Et sic etiam Alciatus et Duarenus, et alii nonnulli, quos mihi nominat Couarruuias” – Alberici Gentili, *Il diritto di guerra (De jure belli libri tres, 1598)*, introd. D. Quaglioni, trad. P. Nencini, Milano 2008 [dalej: Alberici Gentilis, *De jure belli*], lib. II, cap. 11, s. 173.

⁶⁸ „(Paulus libro nono ad edictum) nam et Seruius respondit, cum a Lusitanis tres capti essent, et unus ea condicione missus, uti pecuniam pro tribus afferret, et nisi redisset, ut duo pro eo quoque pecuniam darent isque reuerti uoluisset et ob hanc caussam illi pro tertio quoque pecuniam soluissent aequum esse, praetorem in eum reddere iudicium” – *ibidem*, s. 174.

rozumienie i to ono zostało naruszone. Ponadto już w dawnych czasach jako czyn godny pochwały postrzegano powrót do niewoli zgodnie z danym słowem, o czym świadczy chociażby często przywoływany przykład Regulusa⁶⁹.

Dotrzymanie słowa i zapłacenie okupu nie obowiązuje jednak w opinii Gentili, który odwołuje się tu do Baldusa, w przypadku porwania przez piratów, jako że nie są wówczas spełnione warunki prawowitego wzięcia do niewoli („non nisi ad iustum hostem et non nisi quum fuit captura licita”). Taki „nielegalny” sposób trafienia do niewoli nie powoduje zmiany statusu pojmanego i nie nakłada na niego obowiązku zapłaty. Włoski prawnik nawiązuje również do tego, że w myśl powszechnej opinii jeniec (i to również w konfliktach między chrześcijanami) staje się niewolnikiem *jure gentium*. Powszechność tego przekonania odgrywa istotną rolę. Gentili cytuje Baldusa, twierdząc, że gdy mowa o sprawach wojennych, chodzi o powszechnie przyjęty zwyczaj wojenny (*communem armorum usum*), uwypuklając tym samym zwyczajowy charakter prawa wojennego⁷⁰.

Gdy chodzi o obowiązek (*obligatio juris*) zapłacenia okupu, pomimo że Baldus się waha, powołując się na zwyczaj (*generalem consuetudinem*), Gentili jest zdania, że zachodzi tu realny obowiązek prawny, a jednocześnie jest to zwyczaj i powszechna opinia⁷¹. Co więcej, sam Baldus w innym miejscu przyznaje, że jeniec ma taki obowiązek, z wyjątkiem sytuacji, gdy okrucieństwo względem niego zagraża jego życiu. Gentili stwierdza ponadto, że ten, kto wziął jeńca do niewoli, traci do niego wszelkie prawa w chwili, gdy zachowuje się zbyt gwałtownie i okazuje zniewagę wobec przyjętych praw wojennych. Złożona obietnica nie jest również wiążąca, jeśli jeniec został zmuszony do przyrzeczenia czegoś, co jest wbrew dobru publicznemu i prawu wojennemu (*militare ius*). Wśród takich przyrzeczeń, których nie można na jeńcu wymuszać, jest obietnica zaprzestania służenia własnemu suwerenowi i krajowi⁷².

⁶⁹ W kwestii powrotu Regulusa Zasius uważa, że nie miał obowiązku tego robić i powołuje się na Cyncerona, który pomimo pochwały tego gestu nie był skłonny do jego naśladowania (co przywodzi na myśl, zaznacza Gentili, niektórych współczesnych mu uczonych, rozprawiających o rzeczach, których sami by nie przestrzegali).

⁷⁰ „Item quia ut captivus iure gentium servus sit ita haec quoque captivitas, de qua agitur inter Christicolos, iure gentium dicitur introducta in bello iusto et servanda sit sic vulgo credi et opinioni vulgi multum dandum. Iterum Baldus, atque iterum, hanc esse generalem consuetudinem et esse servandam. cum de armis loquimur, secundum communem armorum usum loquimur” – *ibidem*, s. 175.

⁷¹ „Concludo igitur ego, esse obligationem iuris hic, et consuetudinis esse et magis communem opinionem” – *ibidem*.

⁷² „Si deve infatti affermare che il nemico perde tutti i diritti quando si comporta da razziatore e dimostra di disprezzare tutti i legittimi principi del diritto di guerra. Ho poi la certezza che la promessa non sia vincolante quando al soldato sia stato fatto promettere qualcosa di contrario all'interesse pubblico o al diritto militare, come insegnano quei due grandi dotti

Widać tu zbieżność z Christine de Pizan i innymi wcześniejszymi autorami uważającymi, że jeńca nie należy traktować okrutnie, a takie traktowanie zwalnia go ze wszystkich zobowiązań, podobnie jak zmuszanie go do niehonorowych zachowań⁷³.

Kolejna poruszona przez Gentili kwestia dotyczy tego, czy jeńiec może uciec z niewoli wbrew złożonej przysiędze. Bodin uważa, że tak, Gentili z kolei jest zdania, że należy przestrzegać zawartych z nieprzyjacielem umów i dotrzymywać obietnic, z wyjątkiem sytuacji wyszczególnionych wyżej. Gentili odwołuje się tu do klasycznego przykładu odesłania rzymskich jeńców do Hannibala oraz napiętnowania tych, którzy, stosując wybieg, nie wrócili. Wyraża on dość powszechnie panującą opinię⁷⁴, że nawet suweren nie może zabronić poddanemu realizacji podjętych wobec wroga zobowiązań. Jeńiec ma być traktowany odpowiednio do swojej pozycji społecznej, która nie ulega zmianie po wzięciu do niewoli. Co więcej, dowódcy powinni pilnować, w jaki sposób ich podwładni traktują jeńców i karać każde pogwałcenie prawa narodów⁷⁵.

Gdy chodzi o wysokość okupu, nie powinna ona być zbyt duża. Gentili twierdzi, że w starożytnej Grecji był to funt złota, ale obecnie słyzy się o zasadzie, że okup ma nie przekraczać rocznego dochodu jeńca lub rocznego żołdu żołnierza, i powołuje się na opinię Alcuiusa, że nie może wynosić więcej niż 1/3 wszystkiego, co jeńiec posiada. Odnosząc się do tego, Gentili stwierdza ogólnie, że pomimo braku ścisłych regulacji w tej kwestii, kwota okupu nie może być nieumiarkowana i nie wolno maltretować jeńca w celu wymuszenia większej sumy⁷⁶. Przytacza ponadto przykłady uwolnienia jeńców bez okupu przez Aleksandra Wielkiego i Pyrrusa, jednocześnie zdając sobie sprawę, że nie sposób od wszystkich wymagać takiej wielkoduszności,

spagnoli Garcia e Covarruvias. Tra le promesse di questo genere vi è quella di non ritornare a prestare servizio militare per il proprio principe o per la propria patria” – *ibidem*, s. 271.

⁷³ „I prigionieri devono invece essere trattati con indulgenza, e ciascuno dei essi in maniera confacente al suo grado o condizione sociale, che rimane anche dopo la cattura. Il diritto punisce ogni forma di custodia incivile. I comandanti militari hanno il dovere di vigilare sul modo in cui i loro subordinati trattano i prigionieri e di reprimere ogni violazione del diritto delle genti” – *ibidem*, s. 304.

⁷⁴ *Vide*: Paride del Pozzo, *Duello*, lib. IX, cap. 2.

⁷⁵ Alberici Gentilis, *De jure belli*, s. 177.

⁷⁶ „Ouemadmodum tamen de summa pretii redemptionis definiti nihil certum potest si quaedam, quae hic narrantur, non seruantur consuetudines ita nec de tempore potest definiri, intra quod liberari captiuus debeat. Inter Graecos auri libra se redimebant. Nunc audio fieri, ut pretium tantum sit, quantum ualent annui redditus bonorum captiuus aut quantum est stipendium annuum solum; si bona alia, et redditus alii ei non sint. Alcuius consultus respondit, non ultra trientem bonorum extorqueri posse. Ceterum haec incerta sunt. Generale est illud habendum ante oculos, ne intolerabile sit pretium” – *ibidem*, s. 196.

ale również, że niegodziwe są istniejące praktyki sprzedawania jeńców innym, którzy z kolei odsprzedają ich po jeszcze bardziej zawyżonej cenie⁷⁷.

Gdyby jeńiec zmarł przed zapłaceniem okupu, w opinii Akkursjusza jego spadkobiercy nie musieliby płacić długu. Gentili jednak się z tym nie zgadza, twierdząc, że zobowiązanie jeńca wprawdzie ustaje wraz z jego śmiercią, ale rodzi się nowe, gdyż według prawa spadkobiercy muszą pokryć zobowiązania pozostałe po zmarłym⁷⁸.

Gentili twierdzi ponadto, że nie istnieje obowiązek zapłacenia okupu za jeńców – wzięci do niewoli nie muszą być wykupieni, ale przeciwnik taką możliwość musi zaoferować⁷⁹. Jeśli jednak władca nie ma zamiaru wykupić swoich jeńców, mogą oni zostać zabici; tak się na przykład stało, gdy Chosroes II, władca z dynastii Sasanidów, zabił jeńców, których cesarz Maurycjusz nie wykupił, nie chcąc płacić za każdego po dwie sztuki złota. Podobnie miał też czynić Hannibal po bitwie pod Kannami. Takie postępowanie jest poniekąd zrozumiałe, gdyż utrzymywanie jeńców, których się nie sprzedaje do niewoli i za których nie pozyska się okupu, stanowi wielkie obciążenie. Jeńiec, którego nie chce wykupić jego suweren, należy do władcy strony przeciwnej. Jeńców tych nie należy traktować zbyt surowo, żeby nie dodawać im utrapienia do tego, w którym już (i to nie z własnej winy) się znajdują⁸⁰.

⁷⁷ „Passiamo ora a considerare il prezzo della liberazione, che non eve mai essere esagerato. Fu biasimato quel conte palatino che richiese il massimo che poté al Wirtemberg e agli altri. Alessandro Magno invece si pronuciò con parole degne di un sovrano: ‘Mi rammento di essere un re e non un mercante. I prigionieri, se decideremo di liberarli, li rilasceremo gratuitamente, più onestamente che dietro riscatto’. [...] Ma non si può pretendere da tutti tanta generosità e nobiltà d’animo. Alciato dice che sono tristemente famosi coloro che, non contenti di un’offerta di riscatto modesta, si mettono a maltrattare i prigionieri con ignobili castighi, allo scopo di estorcere quanto più denaro possano. Questi a volte usano vendere i prigionieri ad altri, che a loro volta li rivenderanno a un prezzo più elevato” – *ibidem*, s. 304.

⁷⁸ „Qui dimissus est, is moritur aliquando antequam pretium liberationis conuentum soluat. Dicit autem Accursius, non teneri eius iam heredes, aut fideiussores. Ouae mihi mirabilis uidetur definitio, et non uera. [...] Perit autem hic res pignoris, ipse redemptus, perit illo momento moriendi et illo momento soluitur moriens illo uinculo, atque ita suum heredem habet. Et satis ad hoc est momentum istud. Momentum istud satis, quod finis obligationis, principium obligationis est, ut sunt omnia temporum extrema. Haec uero ad principalem obligationem non pertingunt. Sed omnia iura clamant, soluendum debitum ab heredibus, a fideiussoribus, eius qui non soluit ipse” – *ibidem*, s. 197.

⁷⁹ „Non esiste un vero e proprio obbligo giuridico di pagare il riscatto per far liberare i prigionieri, ma soltanto un obbligo per chi li ha catturati di offrire all’altra parte la possibilità di riscattarli. Dunque quel principe che non si cura di riscattare i propri sudditi caduti in prigionia non reca alcuna offesa al nemico” – *ibidem*, s. 356.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 229–230.

Wymiana jeńców

Instytucja okupu, dla jednych będąca źródłem często okazałych zysków⁸¹, dla innych – jakkolwiek dawała szansę na pozostanie przy życiu – bywała powodem bankructwa albo też długich lat spędzonych w niewoli, jeśli okupu z jakiegoś powodu nie udało się zapłacić. Długotrwały, a wręcz praktycznie permanentny stan konfliktu zbrojnego (wojna stuletnia, inne wojny oraz pomniejsze konflikty) powodował, że liczni przedstawiciele europejskiej arystokracji zaangażowani byli w ciągły proces żądania lub płacenia okupu, co obejmowało negocjacje, różne sposoby pozyskiwania środków (w tym pożyczki i sprzedaż lub zastaw nieruchomości), spłacanie rat, angażowanie zakładników, pośredników, sprzedawanie praw do jeńców itp.⁸² O długim pobycie jeńca w niewoli zwykle decydowały dwa czynniki: zbyt wysoka kwota okupu (zwykle żądana kwota podyktowana była pozycją społeczną jeńca, ale nawet zamożniejsi nie zawsze mogli zapłacić dużą sumę, szczególnie jeśli było to już ich kolejne trafienie do niewoli⁸³; ponadto, jak ukazują przykłady dowódców wojskowych Cliftona i Rempstona⁸⁴, ich względnie wysokie stanowiska nie miały przełożenia na stan majątkowy) i względy polityczne (np. Henryk V wyraźnie

⁸¹ M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 227 – rodzina Hungerfordów dorobiła się na jeńcach majątku, prawdopodobnie koszty budowy całego zamku pokryły zyski z jeńców zdobytych pod Azincourt. W 1421 r. John Cornwall nabył znaczną liczbę jeńców od hrabiego Norfolk i Philipa Leche'a, a następnie uzyskał znaczny dochód z okupów za nich.

⁸² A. Bossuat, *op. cit.*, s. 145–162.

⁸³ Przykładowo Pierre de Bailleul, brany do niewoli trzykrotnie, do 1351 r. sprzedał cały swój majątek. Podobnie Martin de Breteville znalazł się w stanie zupełnego ubóstwa. Anglik Thomas Dring w trakcie trzydziestoletniej służby we Francji trafił do niewoli pięciokrotnie. Z kolei Robert Stafford w 1443 r. sprzedał część swoich posiadłości (nadanych mu w 1419 r. przez Henryka V za wierną służbę), żeby zdobyć środki na okup, ale już rok później otrzymał nowe ziemie od swego zwierzchnika, lorda Talbota. *Vide*: M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 226.

⁸⁴ R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 171; M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 226. Thomas Rempston, dowódca oddziału i szambelan księcia Bedforda, był jednym z najuboższych rycerzy w Nottinghamshire. Jego roczny dochód wynosił jakieś 60 funtów, zaś kwota okupu, jaki miał zapłacić, sięgała 18 000 *écus*, czyli około 3000 funtów, co stało w jawnej sprzeczności z apelami wspomnianych wcześniej Bouveta czy Pizan o niewygórowane sumy, jakich przystało żądać od jeńców. Rempston, wzięty do niewoli pod Patay w 1419 r., spędził w więzieniu sześć lat, a w celu zdobycia środków zapożyczył się bardzo u londyńskich kupców. Wolność ostatecznie odzyskał w ramach skomplikowanego układu między spadkobiercami księcia Clarence a rodziną książąt orleańskich, płacąc jedynie część okupu. Na temat Rempstona *vide*: J. Bolton, *How Sir Thomas Rempston Paid his Ransom: or, the Mistakes of an Italian Bank*, [w:] *The Fifteenth Century*, vol. VII (*Conflicts, Consequences and the Crown in the Late Middle Ages*), ed. L. Clark, Woodbridge 2007, s. 101–118.

zakazał uwolnienia niektórych ważniejszych jeńców, chcąc ich wykorzystać jako narzędzie nacisku na stronę francuską)⁸⁵.

Jeden ze sposobów wyjścia z impasu, jakim był brak środków, stanowiła wymiana jeńca/jeńców jednej strony na jeńca/jeńców innej. Wymiana taka (o ile nie była to masowa wymiana jeńców obu stron po jakiejś większej bitwie czy oblężeniu) miała charakter prywatny i zwykle napotykała na duże trudności, ponieważ właściciele jeńców o podobnej randze musieliby naraz chcieć zrezygnować z okupu za swoje go jeńca na rzecz uwolnienia drugiego, podczas gdy często bywało tak, że tylko jeden z właścicieli był faktycznie zainteresowany transakcją. Nieczęsto zdarzała się taka sytuacja, jak w przypadku Oliviera le Forestiera, pojmanego pod Verneuil w 1424 r.: mianowicie jego brat Pierre wziął do niewoli niejakiego Jeana de Loges, na uwolnieniu którego bardzo akurat zależało właścicielowi Oliviera. Wymiana zatem doszła do skutku ku obopólnej satysfakcji⁸⁶.

Klasycznym przykładem zainteresowania obu stron takim rozwiązaniem jest przypadek Johna Talbota, wziętego do niewoli pod Patay (1429) przez ludzi Potona de Xaintrilles, który dwa lata później stał się jeńcem hrabiego Warwick Richarda de Beauchamp, będącego teściem Talbota. W ten sposób nadarzyła się idealna okazja wymiany, do której jednak podobno nie doszło⁸⁷. Innym przykładem sytuacji, gdy znaczącą rolę odegrały powiązania rodzinne, jest porozumienie, na skutek którego odzyskał wolność John Holland, hrabia Huntingdon⁸⁸. Został pojmany w bitwie pod Baugé (1421), a jego ojczym John Cornwall wziął do niewoli pod Azincourt hrabiego Vendome, który przez jakiś czas znajdował się w posiadaniu Henryka V⁸⁹. Bitwa ta zakończyła się zwycięstwem sił francusko-szkockich, przy czym najbardziej wysoko postawieni jeńcy angielscy znaleźli się w rękach Szkotów.

⁸⁵ *Vide*: M. Jones, *John Beaufort, duke of Somerset, and the French expedition of 1443*, [w:] *Patronage, the Crown and the Provinces in Later Medieval England*, ed. R.A. Griffiths, Gloucester 1981, s. 86–91.

⁸⁶ R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 155.

⁸⁷ Według R. Ambühla (*Prisoners of War...*, s. 153), wbrew powszechnej opinii o tym, że taka wymiana jeńców miała miejsce, każdy z nich ostatecznie zapłacił swój okup. M. Jones (*Ransom Brokerage...*, s. 229) z kolei twierdzi, że Talbot odzyskał wolność właśnie na drodze owej wymiany.

⁸⁸ Był to szlachcic o dość wysokiej pozycji społecznej, gdyż jego matka, Elżbieta Lancaster, była córką Jana z Gandawy i siostrą króla Henryka IV. Do wymiany zresztą mogło dojść tylko w przypadku porównywalnego statusu jeńców.

⁸⁹ Cornwall, pomimo że go pojmał, musiał przekazać swego jeńca królowi z uwagi na jego status; nie otrzymał za to żadnej rekompensaty, lecz po dwóch latach zdołał jakoś odzyskać swoje prawa do jeńca. *Vide*: *Introduction*, [w:] *Calendar of Plea and Memoranda Rolls Preserved among the Archive of the City of London at the Guildhall, A.D. 1413–1437*, ed. A.H. Thomas, Cambridge 1943, s. IX.

Jako że właściciel Hollanda, szkocki arystokrata John Stuart, hrabia Buchan, nie był zainteresowany wymianą, Vendôme odkupił od niego prawa do Hollanda i ostatecznie obaj odzyskali wolność w 1425 r. Na mocy zawartego porozumienia Cornwall, oprócz Vendôme'a, uwolnił jeszcze dwóch francuskich jeńców⁹⁰.

Skomplikowany plan uwolnienia braci Beaufort oraz hrabiego Angoulême niestety się nie powiódł, pomimo że w tym przypadku wymiana wydawała się stosunkowo łatwa do osiągnięcia. Bracia John i Thomas Beaufort również trafili do niewoli pod Baugé, a w tym samym czasie w niewoli angielskiej przebywali m.in. Karol książę orleański i jego młodszy brat Jan, hrabia Angoulême⁹¹. Około 1430 r. Thomas Beaufort był w rękach Tanneguya du Chatela, z kolei hrabia Du nois, Bastard Orleański (przyrodni brat Karola i Jana), wziął do niewoli w 1429 r. angielskiego dowódcę Williama de la Pole, hrabiego Suffolk. Uwolnieniem braci Beaufort była bardzo zainteresowana ich matka, Margaret Holland, księżna Clarence, która po swoim drugim mężu, Tomasz Lancaster, księciu Clarence, odziedziczyła prawa do jego jeńców, w tym hrabiego Angoulême. Bastard Orleański miał uwolnić Suffolka pod warunkiem, że ten zapłaci mu określoną sumę, a ponadto będzie działał jako pośrednik w uwolnieniu jego przyrodnych braci. Du Chatel z kolei miał odstąpić swoje prawa do jednego z Beaufortów w zamian za zamek Romorantin (który ostatecznie okazał się mniej wart niż początkowo szacowano), oferowany mu przez Karola Orleańskiego. W wyniku dalszych negocjacji nastąpił transfer zobowiązań Thomasa na księcia orleańskiego, co miało spowodować zmniejszenie kwoty okupu należnego za hrabiego Angoulême. Ten ostatni, podobnie jak jego brat Karol i brat Thomasa John Beaufort, hrabia Somerset⁹²,

⁹⁰ R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 67. *Vide* też: M. Stansfield, *John Holland, Duke of Exeter and Earl of Huntingdon (d. 1447) and the costs of the Hundred Years War*, [w:] *Profit, Piety and the Professions in Later Medieval England*, ed. M.A. Hicks, Gloucester 1990, s. 103–118.

⁹¹ Ciekawe jest to, że hrabia Angoulême *de facto* nie był jeńcem – trafił do niewoli w charakterze zakładnika, gdy miał zaledwie 12 lat. Stało się to na skutek prywatnego układu, który otrzymał nazwę traktatu z Buzançais, zawartego (1412) pomiędzy księciem Clarence a trzema przedstawicielami stronnictwa Armaniaków, w myśl którego mieli zapłacić mu 150 000 *écus* w zamian za wycofanie wojsk z Normandii. Ponieważ mieli trudności ze zgromadzeniem tak wielkiej sumy, Clarence wziął siedmiu zakładników, w tym młodszego brata księcia orleańskiego. W ten sposób młody hrabia spędził w niewoli 32 lata. *Vide*: G. Dupont-Ferrier, *La Captivité de Jean d'Orléans, Cte d'Angoulême (1412–1445)*, „Revue historique” 1896, t. LXII, s. 50.

⁹² Interesująca jest również postać Lawrence'a Vernona, Szkota, który pojmał Beauforta – w chwili pojmania tego znakomitego jeńca on sam nie był jeszcze nawet pasowany na rycerza, pomimo to był jego prawnym właścicielem. Dokument z 1423 r. wskazuje na to, że przekazał jeńca królowi Karolowi VII, ale uwagę zwracają dwa niezwykle fakty – po pierwsze to, że tak ważny jeńiec aż przez dwa lata był w jego posiadaniu: dlaczego król nie upomniał się o niego wcześniej? Po drugie to, że francuski król zgodził się zapłacić Szkotowi

pozostali w niewoli. Jednak dzięki dalszym staraniom rodziny Beaufort uwolniono (w ramach kolejnego etapu porozumień) trzech angielskich jeńców – Thomasa Rempstona, Johna Hanforda i Williama Peyto, pomniejszając o wysokość ich okupów kwotę, jaką miał zapłacić hrabia Angoulême.

Plan wymiany Johna Beauforta, hrabiego Somerset, na Karola d'Artois, hrabiego Eu (jednego z najcenniejszych jeńców spod Azincourt), bardzo atrakcyjny ze względu na zainteresowanie z obu stron, początkowo się nie powiódł, ponieważ Henryk V wyraźnie odmówił zezwolenia na uwolnienie jeńca, podobnie jak na uwolnienie Karola Orleańskiego⁹³. Próba wymiany starszego z braci Beaufort na księcia Jana I de Bourbon też zakończyła się fiaskiem, gdyż Bourbon zmarł w niewoli w 1434 r., w trakcie trwania negocjacji. John odzyskał wolność dopiero w 1438 r., gdy m.in. na skutek starań kardynała Henry'ego Beauforta, młody król Henryk VI udzielił zgody na uwolnienie hrabiego Eu, a tym samym umożliwił Somersetowi odzyskanie wolności. Spędził on w niewoli 17 lat, co stanowi najdłuższy okres, gdy chodzi o jeńców angielskich w czasie wojny stuletniej. W 1440 r. nadano mu lenno na półwyspie Cotentin w Normandii z tytułu długiego pobytu w niewoli nieprzyjaciela, jak również niedogodności, strat i szkód poniesionych w służbie królowi⁹⁴. Tego typu nadania były jednak bardzo rzadkie, częściej byłym jeńcom wypłacano niewielkie sumy w uznaniu za wierną służbę, co *de facto* stanowiło rodzaj rekompensaty za czas spędzony w niewoli i poniesione koszty⁹⁵. Jeśli taki poszkodowany zwracał się z petycją, ważną rzeczą było uwypuklenie jego zasług i poniesionych strat w służbie suwerenowi – na przykład Richard Wolvecote z Devon argumentował, że trafił do niewoli, tłumiąc francuskie powstanie w Eu, a rodzina Guillaume'a Lalemont podkreślała jego udział w udaremieniu spisku⁹⁶.

za jeńca niezwykle dużą sumę, bo aż 40 000 franków – była to największa kwota zapłacona przez monarchę za jeńca w całej wojnie stuletniej. Co więcej, wygląda na to, że król jednak nie zapłacił mu tej kwoty w całości – część (15 000) została przekazana miejscowości Montreuil-Bonin w pobliżu Poitiers. Nie wiadomo czy i kiedy zapłacił kolejną sumę, pewne jest jednak, że w 1451 r. Vernon wciąż miał wobec króla roszczenia finansowe. *Vide*: R. Ambühl, *Prisoners of War...*, s. 68–69.

⁹³ *Vide*: P. Strong, F. Strong, *The Last Will and Codicils of Henry V*, „The English Historical Review” 1981, vol. XCVI, s. 92.

⁹⁴ M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 228: „pour consideration des pertes, inconveniens et dommages quil a eus a cause de notredit service par longue detention de prison en mains de nos adversaires”.

⁹⁵ Henryk VI obiecał pomoc Robertowi Bartonowi – „desirons nos bons, vrais et loyaulx subgets estre releves et recouves des pertes et dommages quil ont eu en notre service” (*ibidem*).

⁹⁶ M. Jones, *Ransom Brokerage...*, s. 229.

Branie jeńców dla okupu, jakkolwiek obecne już w starożytności, stało się wysoce rozwiniętą praktyką u schyłku średniowiecza, do tego stopnia, że okup niejako współdefiniował status jeńca wojennego. Rozbudowany system kontraktów wraz z podbudową teoretyczną funkcjonował dość prężnie, tworząc coraz bardziej szczegółowe (aczkolwiek nie zawsze konsekwentne) normy. Wytworzyły się również skomplikowane mechanizmy wymiany jeńców. Pojawiały się przy tym jednak wielorakie kwestie sporne, które rozstrzygano (lub próbowano rozstrzygać) w oparciu o to, co uważano za powszechny zwyczaj, często określane jako prawo wojenne. Trzeba wszakże zaznaczyć, że w średniowieczu nie powstała żadna spójna teoria dotycząca jeńców jako grupy socjalnej. Formułowano jedynie zalecenia związane z etosem rycerskim (czyli niepisany zbiorem zasad etycznych obowiązujących elitę społeczną), z kodeksem moralnym chrześcijaństwa zaaplikowanym do służby zbrojnej (*miles Christi*). Ważnym kryterium w wiekach średnich, różnicującym sposób postępowania z jeńcem, była jego pozycja społeczna i zamożność, dlatego najważniejszym narzędziem odzyskania wolności stał się okup.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła drukowane

- Alberici Gentilis, *De Iure Belli Libri Tres*, ed. Th. Holland, Oxford 1877.
- Alberici Gentilis, *Il diritto di guerra (De iure belli libri tres, 1598)*, introd. D. Quagliioni, trad. P. Nencini, Milano 2008.
- Bartholomaei a Saliceto, *In VII, VIII et IX Codicis Libros*, vol. IV, Venetiis 1574.
- Bouvet H., *L'arbre des batailles*, ed. E. Nys, Bruxelles 1883 (Genève 2017).
- Christine de Pizan, *The Book of Deeds of Arms and of Chivalry*, transl. S. Willard, ed. Ch. Cannon Willard, University Park 1999.
- The Chronicle of Geoffrey le Baker*, transl. D. Prest, introd. and notes R. Barber, Woodbridge 2018.
- The Ecclesiastical History of Orderic Vitalis*, ed. and transl. M. Chibnall, vol. VI, Oxford 1978.
- Giraldus Cambrensis, *Expugnatio Hibernica. The Conquest of Ireland*, eds and transl. A.B. Scott, F.X. Martin, Dublin 1978.
- Jean de Bueil, *Le Jouvencel*, éd. L. Lecestre, Paris 1889.
- Jean de Marmoutier, *Historia Gaufredi, ducis Normannorum et Comitis Andegavorum*, [w:] *Chroniques des Comtes d'Anjou et des Seigneurs d'Amboise*, eds L. Halphen, R. Poupardin, Paris 1913.

Oeuvres des Ghillebert de Lannoy, éd. Ch. Potvin, Louvain 1878.

Paride del Pozzo, *Duello: libro de re imperatori, principi signori, gentil homini, et de tutti armigeri, co[n]tinente disfide concordie, pace, casi accidenti, et iudicii con ragione essempli, et autoritate de poeti, historiographi ...*, 1521.

Paride del Pozzo, *Tractatus de re militari p. ... Do. Paridem de Puteo compilatus tota[m] materia[m] duelli ... continens: nuperrime ... auctus ... Addit[us] est de eade[m] materia tract. Joa. de Lignano ...*, Lugduni 1543.

Proceedings and Ordinances of the Privy Council of England, ed. H. Nicolas, vol. VI, [London] 1837.

Opracowania

Allmand C.T., *War and Profit in the Late Middle Age*, „History Today” 1965, issue 15, s. 762–769.

Ambühl R., *A Fair Share of the Profits? The Captors of Agincourt*, „Nottingham Medieval Studies” 2006, vol. L, s. 129–150. <https://doi.org/10.1484/J.NMS.3.396>

Ambühl R., *Joan of Arc as prisonnière de guerre*, „The English Historical Review” 2017, vol. CXXXII, issue 558, s. 1045–1076. <https://doi.org/10.1093/ehr/cex347>

Ambühl R., *Le sort des prisonniers d'Azincourt (1415)*, „Revue du Nord” 2007, t. IV, no. 372, s. 755–788. <https://doi.org/10.3917/rdn.372.0755>

Ambühl R., *Prisoners of War in the Hundred Years War. Ransom Culture in the Late Middle Ages*, Cambridge 2013. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511820564>

Amirante L., *Appunti per la storia della 'redemptio ab hostibus'*, „Labeo – Rassegna di Diritto Romano” 1957, a. III, s. 7–60.

Barker J., *Agincourt. The King, the Campaign, the Battle*, London 2010.

Beriac-Laine F., Given-Wilson Ch., *Les prisonniers de la bataille de Poitiers*, Paris 2002.

Boffa S., *Antoine de Bourgogne et le contingent brabançon à la bataille d'Azincourt (1415)*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 1994, t. LXXII, s. 255–284. <https://doi.org/10.3406/rbph.1994.3939>

Bolton J., *How Sir Thomas Rempston Paid his Ransom: or, the Mistakes of an Italian Bank, [w:] The Fifteenth Century*, vol. VII (*Conflicts, Consequences and the Crown in the Late Middle Ages*), ed. L. Clark, Woodbridge 2007, s. 101–118.

Bossuat A., *Les prisonniers de guerre au XV^e siècle. La rançon de Jean, seigneur de Rodemack*, „Annales de l'Est” 1951, 5^e série, t. II, s. 145–162.

Calendar of Plea and Memoranda Rolls Preserved among the Archive of the City of London at the Guildhall, A.D. 1413–1437, ed. A.H. Thomas, Cambridge 1943.

Contamine Ph., *The Growth of State Control. Practices of War, 1300–1800: Ransom and Booty, [w:] War and Competition between States*, ed. Ph. Contamine, New York 2000, s. 163–194. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198202141.003.0007>

- Curry A., *Agincourt. A New History*, Stroud 2015.
- Dupont-Ferrier G., *La Captivité de Jean d'Orléans, Cte d'Angoulême (1412–1445)*, „Revue historique” 1896, t. LXII, s. 42–74.
- Flori J., *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, przekł. E. Trojańska, Poznań 2003.
- Given-Wilson Ch., *The Ransom of Olivier du Guesclin*, „Historical Research” 1981, vol. LIV, s. 17–28. <https://doi.org/10.1111/j.1468-2281.1981.tb02035.x>
- Hosler J.D., *Chivalric Carnage? Fighting, Capturing and Killing at the Battles of Dol and Formham in 1173*, [w:] *Prowess, Piety, and Public Order in Medieval Society: Studies in Honor of Richard W. Kaeuper*, eds C.M. Nakashian, D.P. Franke, Leiden 2017, s. 36–61. https://doi.org/10.1163/9789004341098_004
- Jones M., *John Beaufort, duke of Somerset, and the French expedition of 1443*, [w:] *Patronage, the Crown and the Provinces in Later Medieval England*, ed. R.A. Griffiths, Gloucester 1981, s. 86–91.
- Jones M., *Ransom Brokerage in the Fifteenth Century*, [w:] *Guerre et société en France, en Angleterre et en Bourgogne: XIV^e–XV^e siècle*, eds Ph. Contamine, Ch. Giry-Deloison, M.H. Keen, Lille 1991, s. 221–235.
- Jones M.K., *Gardez mon corps, sauvez ma terre. Immunity from War and the Lands of a Captive Knight. The Siege of Orleans (1428–29) Revisited*, [w:] *Charles d'Orleans in England, 1415–1440*, ed. M.-J. Arn, Cambridge 2000, s. 9–26.
- Keen M., *The Laws of War in the Late Middle Ages*, London 1965 (repr. 1993).
- Medieval Hostageship c. 700–c. 1500. Hostage, Captive, Prisoner of War, Guarantee, Peacemaker*, eds M. Bennett, K. Weikert, [b.m.w.] 2017.
- Niewiński A., *Aspekty prawne zobowiązań z tytułu niewoli militarnej. Wybrane przykłady z okresu wojny stuletniej*, [w:] *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2016, Homo Militans IV, s. 26–40.
- Niewiński A., *Stosunek etosu rycerskiego do jeńca w średniowieczu. Niewola i okup Bertranda du Guesclin w bitwie pod Najera*, [w:] „*Sub vexillo servire*”. *Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu urodzin i pracy naukowej Prof. Jana Ptaka*, red. A. Niewiński, Oświęcim 2022, s. 125–146.
- Sanna M., *Ricerche in tema di redemptio ab hostibus*, Cagliari 1998.
- Stansfield M., *John Holland, Duke of Exeter and Earl of Huntingdon (d. 1447) and the costs of the Hundred Years War*, [w:] *Profit, Piety and the Professions in Later Medieval England*, ed. M.A. Hicks, Gloucester 1990, s. 103–118.
- Strickland M., *War and chivalry. The conduct and perception of war in England and Normandy, 1066–1217*, Cambridge 1996.
- Strong P., Strong F., *The Last Will and Codicils of Henry V*, „The English Historical Review” 1981, vol. XCVI, s. 79–102. <https://doi.org/10.1093/ehr/XCVI.CCCLXXXVIII.79>
- Taylor C., *Chivalry and the Ideals of Knighthood in France during the Hundred Years War*, Cambridge 2013. <https://doi.org/10.1017/CBO9781107325111>

Tuck A., *Why Men Fought in the Hundred Year War*, „History Today” 1983, issue 33, s. 35–40.

Ullmann W., *Law and Politics in Middle Ages*, London 1976. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511562259>

Yamauchi S., *Looting of Men and Legal Theories in Medieval and Early Modern Europe*, „Hitotsubashi Journal of Law and Politics” 1995, vol. XXIII, no. 2, s. 13–32.

Notka o autorze

Dr hab. Andrzej Niewiński, prof. KUL – historyk, pracownik Katedry Historii Starożytnej, Bizantyńskiej i Średniowiecznej na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości do XVI w.



niewin@kul.lublin.pl